

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Łącząc w całość kawałki układanki, coś się nie zgadza przy Mehdim Benatii. Punkt 1: Roma nadal szuka środkowych obrońców. Punkt 2: Marokańczyk pozostaje "preferowanym" graczem, aby zdobyć ewentualnie pieniądze. Punkt 3: Sam Benatia nie przerwał milczenia, które trwa od wywiadu da Gazzetta dello Sport z końca maja.

Kryją się za tym kulisy: na amerykańskim tourne myślano o konferencji prasowej z udziałem gracza, do której nigdy nie doszło. Co więcej: przed meczem z Interem Rudi Garcia wezwał do publicznej interwencji i wyjaśnień, co był próbą trenera, aby położyć kres ciągłym pytaniom na ten temat. Był pierwszy sierpnia. Minęło pięć dni, Benatia wciąż nie przemówił, a w Trigorii potwierdzają, iż nie ma w najbliższym czasie. zaplanowanych konferencji.

Benatia pozostaje niewiadomą. Wczoraj przybył na Fiumicino i pozostał oficjalnie z milczeniem, przyznając się jedynie jednemu z kibiców, iż ma dobre odczucia co do rodzącej się Romy. *"Dwa dni odpoczynku i wracamy"*, napisał na *Twitterze*. Roma przeniesie się w sobotę do Bad Waltersdorf, do Austrii. Również tutaj z niewiadomą z Benatią, gdy kadry niektórych wielkich drużyn nie są kompletne, jak Chelsea, Barcelona, Bayern. To, co się nie wydarzyło - oferta od 35 mln euro w górę - może się jeszcze wydarzyć. W takim momencie Sabatini usiadłby do stołu negocjacyjnego. Dlatego, że właśnie Benatia jest w Trigorii graczem, który jest gotowy zrezygnować, jeśli klub będzie musiał ponieść ofiarę. On bardziej niż Destro, w którym zakochany jest Sabatini. Bardziej niż Ljajic, za którego wydano 11 mln euro plus 4 mln bonusów: aby pozwolić odejść Serbowi, dziś wystarczyłaby oferta nie mniejsza niż 16-18 mln.

Sabatini wykonuje już pewne ruchy, aby pozyskać ewentualnego zastępcę Benatii. Roma spotkała się już z Olympiakosem w sprawie Manolasa, ale strony są nadal dalekie od siebie. Znacznie bardziej prawdopodobne jest nabycie Basy: Czarnogórzec spotkał się wczoraj z kierownictwem Lille i naciskał.

Autor: abruzzo